

Sygn. akt I ACa 1407/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Romana Górecka (spr.)

Sędzia SA Ewa Kaniok

Sędzia SA Barbara Trębska

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Gminy Miejskiej O.

przeciwko T. N., (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 czerwca 2012 r.

sygn. akt XXIV C 107/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 (trzecim) w ten sposób, że zasądza solidarnie od T. N., (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz Gminy Miejskiej O. kwotę 100.000 (sto tysięcy) złotych oddalając powództwo o zapłatę dalszej kwoty 100.000 (sto tysięcy) złotych;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi między stronami koszty procesu za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 28 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie po rozpoznaniu sprawy z powództwa Gminy Miejskiej O. przeciwko T. N., (...) sp. z o.o. w W. o ochronę dóbr osobistych

1. nakazał T. N., (...) sp. z o.o. w W. usunięcie skutków naruszenia dobrego imienia powódki, w wyniku naruszenia dobrego imienia i renomy jej jednostki organizacyjnej - Gimnazjum nr 2 im. Z. K. w O., które to naruszenie spowodowane zostało opublikowaniem 22 maja 2010 r. w nr 118 dziennika (...) na stronie 10, artykułu autorstwa redaktora T. N. pt. „Orgia w Gimnazjum” oraz 24 maja 2010 r. w nr 119 dziennika (...) na stronie 10, z informacją na stronie 1, artykułu pt. „Gimnazja psują nasze dzieci”, poprzez złożenie w terminie trzech dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, oświadczenia na dziesiątej stronie dziennika (...), w odrębnej ramce o wymiarach takich samych jak

artykuł z 22 maja 2010 r., na białym tle, czarną czcionką typu Times New Roman o rozmiarze 28, o następującej treści:

„Redaktor naczelny dziennika (...), redaktor T. N. a także wydawca przepraszają Gminę Miejską w O. za opublikowanie w artykule pt. „Orgia w Gimnazjum”, zaś Redaktor Naczelny dziennika (...) oraz wydawca także w artykule „Gimnazja psują nasze dzieci”, nieprawdziwych informacji dotyczących rzekomych niewłaściwych zachowań uczniów Gimnazjum nr 2 w O., w tym na terenie szkoły, i braku odpowiedniej reakcji dyrektorki szkoły i pedagogów, które to informacje naruszyły dobre imię oraz renomę Gminy Miejskiej w O., jako organu prowadzącego Gimnazjum nr 2 im. Z. K. w O.”, przy czym informacja o przedmiotowym oświadczeniu powinna się ukazać w tym samym numerze dziennika (...), na stronie pierwszej, w ramce o wymiarach takich

samych jak zapowiedź artykułu z 24 maja 2010 r. ;

2. nakazał T. N., (...) sp. z o.o. w W. zamieszczenie powyżej sformułowanych przeprosin w Internecie na stronie(...), pod tytułem „(...) przepraszają Gminę Miejską w O.”, w terminie trzech dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia i utrzymywania oświadczenia na tej stronie nieprzerwanie przez 8 godzin, poczynając od godz. 8.00 rano, na stronie głównej w prawym górnym rogu;

3. zasądził solidarnie od T. N., (...) sp. z o.o. w W. na rzecz Gminy Miejskiej O. kwotę 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia;

4. oddalił powództwo w pozostałej części;

5. zasądził solidarnie od T. N., (...) sp. z o.o. w W. na rzecz Gminy Miejskiej O. kwotę 14.577 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Pozwani w toku procesu wnosili o oddalenie powództwa.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń i rozważań:

W 2009 r. pięć uczennic Gimnazjum nr 2 w O., w odstępach kilku miesięcy, zaszło w ciążę (każda z nich miała wówczas ukończone 15 lat). Jedna z nich w momencie zajścia w ciążę była uczennicą innej szkoły, przenosząc się do Gimnazjum nr 2 w O., poinformowała władze szkolne o tym, że jest w ciąży.

Uczennice zaszły w ciążę w wyniku kontaktów seksualnych z własnym partnerem, przeważnie w domach rodziców. Wcześniej w tej szkole nie było przypadków aż tylu zbieżnych w czasie ciąż uczennic.

Powyższe spowodowało powstanie i rozpowszechnianie się plotek i pogłosek, jakoby do poczęcia dzieci doszło w toku orgii seksualnych. Pogłoski te znalazły następnie swoje odzwierciedlenie w materiałach dziennikarskich, jakie ukazywały się w różnych mediach, w tym w telewizji (...) oraz (...), a także Gazecie (...). (...) wzbudziły zainteresowanie opinii publicznej i były szeroko komentowane na forach internetowych, przy czym opinie internautów były podzielone. Z rozmów przeprowadzonych z gimnazjalistami z W. i O. zajmujący się tematem dziennikarze (...) nie ustalili, aby w Gimnazjum nr 2 w O. rzeczywiście dochodziło do orgii seksualnych.

W dzienniku (...) z 22-23 maja 2010 r. (wydanie sobotnio - niedzielne), ukazał się artykuł autorstwa T. N., zatytułowany „Orgia w gimnazjum”. Tytuł napisano pogrubioną czcionką wielokrotnie większych rozmiarów niż użyta w tekście. Artykuł opatrzony został zdjęciami uczennic. Informację o artykule podano również na 1 stronie tego wydania gazety, na środku strony, na ciemnym tle dużymi jasnymi literami umieszczono napis: „Ohyda! Nastolatki z O. uprawiały grupowy seks w szkole. Orgia w gimnazjum. 5 uczennic w ciąży!”

W kolejnym, numerze dziennika (...) z 24 maja 2010 r. ukazał się artykuł zatytułowany „Gimnazja psują nasze dzieci”, podpisany przez autorów przedstawiających się jako (...) Tytuł napisano pogrubioną czcionką wielokrotnie większych rozmiarów, aniżeli użyta w tekście. Informacja o artykule ukazała się także na 1 stronie tego wydania gazety,

na samej górze, w ramce, w postaci tekstu grubą czcionką „Gimnazja psują nam dzieci” i - już mniejszą czcionką „Degenerują uczniów, którzy wcześniej stykają się z patologią. Tak jak w gimnazjum w O., gdzie młodzież urządzała orgie”.

Artykuły zamieszczono również na stronie internetowej (...)

Przed napisaniem artykułu „Orgia w gimnazjum” T. N. rozmawiał z radnym miejskim, który zastrzegł anonimowość i z grupą gimnazjalistów z Gimnazjum nr 2 w O.. Uczennice nie chciały odpowiadać na pytania dziennikarza dotyczące zabaw seksualnych, uczniowie wskazywali, że o zabawach tych słyszeli, zaprzeczyli uczestnictwa w nich. Kolega dziennikarza powiedział mu, iż jedna z uczennic, która zaszła w ciążę wracała do domu późno w nocy.

Dziennikarz przeprowadził rozmowę z dyrektorem Gimnazjum nr 2 w O. A. C., od której uzyskał informację, że rzeczywiście pięć uczennic jest w ciąży, co wcześniej w okresie pełnienia przez nią funkcji dyrektora nigdy nie miało miejsca. Zaprzeczyła ona, aby uczennice zaszły w ciążę podczas orgii. Poinformowała także, że nie zaistniała potrzeba informowania policji i prokuratury, gdyż brak było podstaw do uznania, aby ciążę były wynikiem przestępstwa. Ponadto, dziennikarz rozmawiał z oficerem prasowym (...) policji, od którego uzyskał informacje, że policja prowadzi czynności w sprawie w związku z zastanawiającym zajściem w ciążę pięciu uczennic, a także szefem (...) prokuratury, od którego także uzyskał ogólne wiadomości o sprawie.

Przed publikacją artykułu autor wymienił się spostrzeżeniami z dziennikarzami innych mediów, jego szwagierka pracująca w szkole potwierdziła informacje o nowej modzie. Po publikacji artykułu rozmawiał z E. P., była nauczycielką Gimnazjum nr 2 w O., która poinformowała go, że różne rzeczy się działy na biwakach szkolnych, że zna te dziewczyny, bo niektóre uczyła, że nie pochodziły one z dobrych domów.

Dyrektor Gimnazjum odmówiła autoryzowania wywiadu i zaproponowała swoją wersję. Po opublikowaniu artykułu wystosowała do redakcji (...) żądanie sprostowania, co pozostało bez odpowiedzi.

Drugi z artykułów, tj. „Gimnazja psują nasze dzieci”, nie był autorstwa T. N..

W pracach redakcyjnych nad spornymi artykułami nie brał bezpośrednio udziału redaktor naczelny G. J., lecz każdorazowo dany redaktor prowadzący i dziennikarze różnych szczebli z całej redakcji.

Po ukazaniu się artykułu część z rodziców wycofała podania o przyjęcie swoich dzieci do Gimnazjum nr 2 w O.. Uczniowie i absolwenci byli zbulwersowani treścią artykułów i padającymi w nich oskarżeniami. Zdarzało się, że w rozmowach przedstawiciele władz O. słyszeli żarty na temat swego miasta związane z sytuacją opisaną w artykule.

Szczegółowo wskazał Sąd Okręgowy dowody, na których się oparł, wyjaśnił, dlaczego innym dał wiarę częściowo.

Stwierdził, że z żadnego wiarygodnego dowodu przeprowadzonego w sprawie nie wynikało, aby do poczęcia dzieci mogło dojść w innych niż opisały, matki okolicznościach. Podkreślił to, że uczniowie w rozmowach nie przyznawali się, że to właśnie oni uczestniczą w „zabawach”, ani też, że w orgiach brały udział opisane uczennice.

Sąd I instancji oddalił wniosek pozwanych o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka T. S., jako spóźniony, albowiem wniosek ten zgłoszony został po wyznaczonym w tym celu terminie.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne. Wskazał, że w związku z tym, iż powódka jest osobą prawną, ochronie podlega jej dobro osobiste w postaci tzw. czci zewnętrznej, tj. dobrego imienia. Podniósł, że dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w zakresie swych zadań.

Informacje i zarzuty zawarte w treści spornych publikacji, naruszyły dobre imię

Gminy O., której jednostką organizacyjną było Gimnazjum nr 2. Wskazał, że artykuł, z którego wynika, w Gimnazjum nr 2 uczniowie zamiast uczyć się urządzają „zabawy” seksualne (orgie), narusza w sposób oczywisty renomę Gminy O. poprzez przedstawienie Gimnazjum nr, 2 jako placówki oświatowej, gdzie zdeprawowani uczniowie w sposób regularny uczestniczyli w zbiorowych „zabawach” seksualnych, czego skutkiem było zajście w ciążę pięciu uczennic, które to zdarzenia były następnie ukrywane przez grono pedagogiczne placówki.

Odnosnie odpowiedzialności pozwanego G. J. Sąd nie podzielił argumentacji pozwanego, że redaktor naczelny nie ponosił odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych powódki, gdyż nie miał wpływu na publikację o powódce. Powołał art. 37, 38 i 25 ust. 4 prawa prasowego i wskazał na domniemanie jego odpowiedzialności. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany nie udowodnił okoliczności wykluczających wpływ redaktora naczelnego na publikację materiału prasowego.

Uznał Sąd I instancji, że nie udowodnili pozwani braku bezprawności działania, co mogłoby stanowić o braku podstaw do zastosowania art. 24 k.c.

Nie podzielił również stanowiska pozwanych, że bezprawność naruszenia przedmiotowymi publikacjami dóbr osobistych powódki została wyłączona z uwagi na prawdziwość podanych informacji. Podkreślił, że prawdziwy był jedynie fakt, że pięć uczennic, w krótkich odstępach czasu zaszło w ciążę. Nieprawdziwa była natomiast podstawowa informacja przekazana w artykułach, że poczęcie dzieci nastąpiło w wyniku orgii seksualnych, odbywanych na terenie szkoły.

Z tekstu artykułów nie wynikał nawet cień wątpliwości, co do słuszności stawianych zarzutów. Użyto jednoznacznego sformułowania, że powyższe okoliczności dziennik(...), „ustalili”. Wskazano, że okoliczności te ustalili także śledczy, co było oczywistą nieprawdą. Brak elementarnej rzetelności dziennikarzy przygotowujących artykuły polegał również na przedstawieniu w bardzo niekorzystnym świetle grona pedagogicznego Gimnazjum, w szczególności dyrektor szkoły, która rzekomo nie zgodziła się na rozmowę z dziennikarzami dziennika(...), przesyłając jedynie krótkie oświadczenie. Tymczasem, odmówiła ona jedynie autoryzacji tekstu proponując własną, zmienioną, wersję. Świadczy to o złej woli dziennikarzy.

Stwierdził Sąd I instancji, brak podstaw do stwierdzenia, że bezprawność naruszenia była wyłączona z uwagi na zachowanie staranności przy gromadzeniu materiału. Zdaniem Sądu teksty, w swej znaczącej części, powstały w oparciu o subiektywne przeświadczenia autorów, ewentualnie także o nieustalone bliżej osobowe źródła informacji, których wiarygodności nie wykazano.

Podkreślił Sąd Okręgowy, że w doktrynie wskazuje się, że dziennikarz w swej pracy powinien ze wzmoczoną ostrożnością i nieufnością traktować źródła anonimowe, tj. osoby, które odmawiają udzielenia informacji pod własnym imieniem i nazwiskiem. Ponadto wskazał, że krążących wśród mieszkańców, uczniów czy internautów plotek i pogłosek dziennikarz nie miał podstaw uznać za wiarygodne źródło informacji.

Wskazał, że nie mają znaczenia dla odpowiedzialności pozwanych, wcześniejsze publikacje dotyczące tego problemu. Tekst prasowy jest dowodem jedynie na okoliczność jego ukazania się. Na jego podstawie można tylko stwierdzić, że określona osoba wypowiedziała zawarte w nim opinie i rozpowszechniła określone informacje.

Sąd w pełni podzielił zapatrywanie, że działając w interesie społecznym dziennikarz, któremu zarzucono naruszenie dóbr osobistych w publikacji prasowej nie jest zobowiązany do bezwzględnego wykazywania prawdziwości przekazanych informacji, a dla wyłączenia bezprawności wystarczy, aby wykazał, że informacje pozyskał od istniejących i wiarygodnych informatorów i dążył do ustalenia prawdy. W niniejszej sprawie pozwani nie wykazali jednak w żaden sposób, że autorzy spornych publikacji dochowali przy przygotowaniu artykułów należytej staranności i rzetelności, że z zachowaniem obiektywizmu dążyli do poznania i przedstawienia prawdy materialnej. Wręcz przeciwnie, nie ulega wątpliwości, iż zamiarem dziennikarzy było napisanie artykułu pod z góry określoną tezę, bez

liczenia się z faktami. Przedstawili problem w sposób wywołujący sensację i bulwersujący czytelnika, dopowiadając informacje, o których wiedzieli, że są nieprawdziwe.

Przyznał, że rolą prasy jest umożliwienie społeczeństwu zapoznanie się z faktami i umożliwienie każdemu odbiorcy wyrobienia sobie własnej opinii, jednakże takiej sposobności nie dają czytelnikowi artykuły, które zawierają nieprawdziwe i niesprawdzone informacje, w dodatku przekazane w nieodpowiedniej formie.

Formę przeprosin Sąd I instancji dostosował do miejsca publikacji i jej formatu W treści przeprosin Sąd Okręgowy uwzględnił to, że powódka nie udowodniła, że T. N. był autorem artykułu z 24 maja 2010 r., co skutkowało oddaleniem powództwa w tej części. Oddalił Sąd Okręgowy również powództwo w części dotyczącej żądania opublikowania oświadczenia, co do części tekstu dotyczącej wszystkich informacji o gimnazjum.

Zasądając, na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienie wskazał zarówno na bezprawność działania jak i winę pozwanych, co najmniej nieumyślną w postaci niedbalstwa.

Niezachowanie należytej staranności przejawiało się w opublikowaniu nieprawdziwych informacji, które włączono do artykułów bez rzetelnej weryfikacji.

Sąd I instancji uznał, że negatywne konsekwencje dla powódki są niezwykle dotkliwe. Gmina to osoba prawna powołana do wykonywania zadań publicznych, zaspokajania zbiorowych potrzeb mieszkańców, w tym w zakresie ochrony zdrowia, kultury, wspierania rodziny i edukacji. Wypełnianie tych zadań wymaga zaufania mieszkańców, a dobra reputacja gminy jest niezwykle istotna dla jej prawidłowego funkcjonowania. W te wartości uderzyły publikacje, bezpodstawnie naruszając dobre imię powódki, nieodzwone do jej właściwego działania. Takie działanie ocenił, jako skutkujące znacznym uszczerbkiem w sferze dóbr osobistych powódki.

Podniósł, że gmina to szczególna osoba prawna, jest ona wspólnotą mieszkańców. Według doniesień (...) orgie były liczne, a co więcej ukrywane przez pedagogów i burmistrza gminy. Oczywistym jest, zdaniem Sądu Okręgowego, że wiadomości opublikowane w wydawanej w największym w Polsce nakładzie gazecie codziennej, wzbudziły ogromne zażenowanie i frustrację mieszkańców gminy. W wyniku publikacji podważona została wiarygodność Gimnazjum nr 2 w O., a część rodziców wycofała podania o przyjęcie ich dzieci do tej placówki.

Uwzględnił Sąd I instancji, że część ujemnych konsekwencji w zakresie utraty renomy przez powódkę po zainteresowaniu się mediów sprawą należało przypisać innym materiałom, niż będące przedmiotem sporu. Jednak ich wpływ na postrzeganie Gminy O., ocenił, jako niezbyt duży, gdyż przede wszystkim, inne publikacje i materiały nie przesądzały jednoznacznie, aby do orgii dochodziło w Gimnazjum nr 2 w O..

Wziął również Sąd I instancji pod uwagę to, że pomimo upływu dwóch lat od publikacji, pomimo możliwości dodatkowego zweryfikowania przez pozwanych, że nie było podstaw do podawania informacji zamieszczonych w publikacjach, nie nastąpiło odwołanie nieprawdziwych zarzutów, co więcej odmówiono zamieszczenia sprostowania.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia podkreślił Sąd I instancji jego funkcję kompensacyjną. Podkreślił, że do naruszenia dóbr osobistych powódki doszło w ogólnopolskim dzienniku, wydawanym w dużym (ponad czterystutysięcznym) nakładzie przez spółkę należącą do grupy największych wydawców na polskim rynku prasowym. Pozwany wydawca prowadząc działalność na szeroką skalę nie powoływał się na złą sytuację finansową. Z kolei niewątpliwym w ocenie Sądu jest, że kwota zadośćuczynienia, aby spełniała swą funkcję kompensacyjną powinna być majątkowo odczuwalna dla sprawcy. W szczególności nie może być tak, że profesjonalny uczestnik rynku prasowego za zawinione naruszenia dóbr osobistych płaci zadośćuczynienie w tak nieznacznej dla niego kwocie, że wlicza je w koszty prowadzonej działalności nie zmieniając nastawienia do skali i sposobu naruszania dóbr osobistych w swojej działalności. W tej sytuacji uznał Sąd Okręgowy, że właściwą kwotą, którą należało zasądzić od pozwanych na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia będzie 200.000 zł, jest ona w okolicznościach sprawy adekwatna i umiarkowana.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c.

Od powyższego wyroku, w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu, apelację wnieśli pozwani zarzucając:

I. Naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wyroku:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny przy jednoczesnym braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w szczególności polegający na:

a. bezkrytycznym daniu wiary twierdzeniom powoda, iż treść publikacji nie jest zgodna z prawdą, wprowadza opinię publiczną w błąd i w konsekwencji godzi w dobre imię powoda, jako organu nadzorującego Gimnazjum nr 2 w O. oraz Miasta O. przy pominięciu kontekstu sytuacyjnego i tematu artykułów;

b. poczynienia błędnych ustaleń, iż powód zasadnie twierdzi, że sporne artykuły naruszają jego dobra osobiste, w tym dobre imię nie wskazując, na czym konkretnie polegało naruszenie chronionego dobra prawnego i jakie negatywne implikacje miał fakt publikacji inkryminowanych artykułów dla strony powodowej.

2. art. 217§ 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego pozwanych o przesłuchanie świadka T. S..

3. art. 233 § 1 k. p. c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny poprzez pominięcie dowodów z dokumentów przedłożonych przez pozwanych - publikacji internetowych i prasowych wydawanych w okresie opublikowania artykułów - z których wynika jednoznacznie, iż publikacja spornych artykułów miała na celu ochronę ważnego interesu społecznego, była oparta o wszechstronnie i rzetelnie zgromadzony materiał, a opublikowane informacje miały walor prawdziwości - które to naruszenie doprowadziło do bezpodstawnego uznania przez Sąd Okręgowy w Warszawie, że treść spornych artykułów jest nieprawdziwa i narusza dobra osobiste Gminy Miejskiej O..

II. Naruszenie prawa materialnego:

1. art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. oraz 12 ust. 1 Prawa Prasowego poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż pozwani w sposób bezprawny oraz zawiniony dopuścili się naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez umieszczenie w spornym artykule nieprawdziwych informacji dotyczących okoliczności zajęcia w ciążę nastolatek z (...) gimnazjum stawiając przy tym nieprawdziwe zarzut wobec dyrekcji i grona pedagogicznego szkoły oraz kreując negatywny wizerunek, w sytuacji, gdy działanie pozwanych stanowiło działanie w granicach prawa oraz poprzez nieprawidłowe uznanie, iż przyznana kwota zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią, w sytuacji, gdy powód nie wykazał ujemnych następstw tj. krzywdy, a zasądzona kwota stanowi dotkliwą sankcję dla pozwanych.

2. art. 24 § 1 k. c. w zw. z art. 448 k.c. i art. 6 k. c. przez nieprawidłowe ich zastosowanie i nieuprawnione uznanie bez wykazania przez stronę powodową, że istnieją podstawy do kumulacji środków służących usunięciu rzekomych skutków naruszenia dóbr osobistych, a w konsekwencji nałożenia na pozwanych obowiązku publikacji przeprosin zarówno w wydaniu papierowym gazety, jak i na stronie internetowej, a nadto zasądzenia solidarnie od pozwanych kwoty zadośćuczynienia pieniężnego w astronomicznej wysokości 200.000,00 zł;

3. art. 38 Prawa Prasowego poprzez przyjęcie w sposób nieuprawniony, iż G. J., jako redaktor naczelny ponosi odpowiedzialność za publikację artykułów, w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż nie posiadał on realnego i bezpośredniego wpływu na publikację spornych artykułów.

W oparciu o te zarzuty pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu ewentualnie, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji wraz z przekazaniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powódka wносиła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie, w części dotyczącej wysokości zadośćuczynienia. W pozostałej części apelacja jest niezasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przyjmuje je, jako własne z następującym uzupełnieniem. Z publikacji nie wynika, że dziennikarze rozmawiali z uczennicami Gimnazjum nr 2. W artykule z 22-23 maja 2010 r. znajduje się jedynie informacja o tym, że rozmawiali oni z uczennicami w O.. Nie było, więc podstaw do twierdzenia w publikacji, że wypowiedzi te świadczą o nagannych zachowaniach uczennic z O. oraz podstaw do ustalenia przez Sąd Okręgowy, że dziennikarze rozmawiali z uczennicami Gimnazjum nr 2 w O..

Nie są zasadne zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego.

Podkreślić należy, że uzasadnienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000, nr 10, poz. 189).

Takiej argumentacji apelacja nie zawiera, stanowi ona w tej części, jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sąd I instancji.

Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Okręgowy, w obszernych motywach wyroku dokonał wszechstronnej oceny dowodów. Przy czym ustaleń dokonał nie na podstawie twierdzeń powódki, tylko zebranych dowodów. W szczególności na ich podstawie ustalił, że treść artykułów jest niezgodna z prawdą, wprowadza opinię publiczną w błąd i w konsekwencji godzi w dobre imię powódki. Nie pominął, faktu, iż artykuł dotyczy istotnego problemu – funkcjonowania oświaty i wychowania młodzieży. Trafnie jednak zauważył Sąd I instancji, że ważkość problemu nie uchyla bezprawności działania, gdyż pozwani nie udowodnili, iż przy przygotowaniu materiału prasowego dochowali należytej staranności i rzetelności. Pomijają apelujący podstawowe okoliczności, a mianowicie wskazanie w publikacji, że uczennice zaszły w ciążę podczas orgii, które odbywały się w szkole. W artykułach przedstawiono sprawę tak, jakby nie było żadnych wątpliwości zarówno, co do faktu, że wśród uczniów dochodzi do orgii, jak i co do faktu, że uczennice zaszły w ciążę podczas orgii, które odbywały się w szkole. Poza w tej części niewiarygodnymi, zeznaniami świadka N., nie przedstawili pozwani jakichkolwiek dowodów pozwalających na umieszczenie informacji o tym, że młodzież w Gimnazjum nr 2 urządziła orgie, nastolatki z O. uprawiały grupowy seks w szkole.

Wbrew twierdzeniom pozwanych, nie wynika z zeznań świadka P., aby nie podejmowano w szkole żadnych działań prewencyjnych, świadek potwierdził jedynie, niesporny fakt zajścia uczennic w ciążę.

W apelacji pozwani konsekwentnie podtrzymują tezę o patologicznych zjawiskach i rzetelnym ich opisanu. Twierdzenie to nie znajduje odzwierciedlenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. To, że istnieje problem społeczny nie stanowi uzasadnienia do podawania nieprawdziwych informacji – określanych przez pozwanych w artykule faktami ustalonymi przez dziennikarzy i potwierdzonymi przez śledczych świadczących zdaniem pozwanych o unikaniu odpowiedzialności za deprawację i zachowania młodzieży przez kadre pedagogiczną i władze samorządowe.

Sąd I instancji odniósł się do wiedzy społeczności lokalnej o zdarzeniach i innych, wcześniejszych publikacjach na ten temat. Trafnie uznał, z przyczyn szeroko omówionych w uzasadnieniu wyroku, iż nie jest to okoliczność uzasadniająca przyjęcie braku bezprawności działania pozwanych. Sąd Apelacyjny pogląd ten w pełni podziela, gdyż inne media nie stawiały powódce takich zarzutów jak pozwani.

Sąd Okręgowy szczegółowo wskazał, dlaczego dał wiarę zeznaniom O. D., nie może podważyć ich wiarygodności, w części dotyczącej skutków publikacji to, że świadek zeznał, iż artykuł w dzienniku (...) był pierwszy.

Wszystkie powoływane przez pozwaną w apelacji okoliczności wynikające z zeznań świadka T. N. (przebieg prac nad przygotowaniem spornej publikacji, przedstawienie źródeł informacji) Sąd Okręgowy uznał za udowodnione. Jedyne wnioski, jaki z nich wywiódł jest niezgodny z tezą pozwanych. Podziela Sąd Apelacyjny stanowisko Sądu I instancji, iż nie są wiarygodne zeznania tego świadka, co do informacji uzyskanych od uczniów szkoły nie tylko z przyczyn wskazanych przez Sąd Okręgowy, ale również na tej podstawie, że jak wskazano wyżej w artykule znajduje się informacja o rozmowach z uczniami z O., a nie O..

Trafnie oddalił Sąd Okręgowy wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka T. S., jako spóźniony. Oczywistym jest, że pozwani nie powinni wiedzieć, jakie zeznania złoży świadek K.. Jednakże ze złożonego przez pozwanych wydruku komputerowego (k. 170) wynika, wprost że wiedzieli oni, iż dziennikarze ci współpracowali przy opracowaniu artykułu. Dlatego, że ich obowiązkiem było zgłosić dowód z przesłuchania obu dziennikarzy.

Wskazał Sąd Okręgowy, na czym polegało naruszenie dóbr osobistych powódki i jakie były skutki publikacji artykułów. Wskazał na utratę renomy, wstyd społeczności, utratę uczniów.

Wobec tego, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych na podstawie zaoferowanych przez strony dowodów brak jest podstaw do przyjęcia naruszenia art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. oraz 12 ust. 1 Prawa Prasowego poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż pozwani w sposób bezprawny oraz zawiniony dopuścili się naruszenia dóbr osobistych powódki. Podanie nieprawdziwych informacji, przy braku dochowania należytej staranności i rzetelności przy zbieraniu materiałów prasowych uzasadnia odpowiedzialność pozwanych za naruszenie dóbr osobistych powódki.

Okoliczność, że treść informacji mieści się w zakresie zainteresowania społeczeństwa i służy ochronie jego interesów, nie oznacza, prawa prasy do podawania nieprawdziwych szkalujących informacji, takiego przyzwolenia nie zawiera art. 54 Konstytucji RP oraz art. 1 Prawa prasowego. Również nie wynika takie uprawnienie z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Swoboda wypowiedzi, o której mowa w art. 10 Konwencji dotyczy wypowiedzi wyrażających opinie i idee lub informacje, niezależnie od ich treści oraz podmiotu wypowiadającego się. Niewątpliwie wolność prasy, stanowi warunek publicznej krytyki, jako swobodny element skutecznej demokracji. Jednakże odpowiedzialność pozwanych wynika nie z wyrażenia opinii, jako swobody wypowiedzi, ale z podania nieprawdziwych, szkalujących informacji. Niewątpliwie swoboda dziennikarska obejmuje również możliwość odwołania się do zastosowania pewnej przesady lub nawet prowokacji, ale nie mogą one polegać na podawaniu informacji nieprawdziwych.

Szczególna rola prasy wiąże się nie tylko z uprawnieniami, ale również z obowiązkami - rzetelnością i starannością przy zbieraniu materiałów, poczuciem odpowiedzialności za przedstawioną w publikacji informację. W związku z tym uznać należy, że publikacje nie miały na celu ochrony ważnego interesu społecznego - prawa do informacji. Nie było, bowiem podstaw do uznania, że działalność szkoły zawiodła w prawidłowym wychowaniu młodych ludzi, tworząc patologiczne sytuacje, przy jednoczesnym braku poczucia własnej odpowiedzialności za błędy i zaniechania ze strony grona pedagogicznego. Nie stanowi artykuł, ze względu na brak rzetelności i staranności konkretyzacji obowiązku prasy i przedstawiania oceny zaniedbań ze strony szkoły, jako instytucji, która powinna zadbać o właściwe wychowanie młodzieży.

Bez znaczenia są twierdzenia apelacji dotyczące autoryzacji artykułu. W artykule wprost napisano, bowiem że dyrektor szkoły odmówił wypowiedzi, co jest nieprawdą. Trudno, więc mówić o skrócie wypowiedzi.

Nie wykazali pozwani, aby gronu pedagogicznemu i dyrektorowi szkoły można było zarzucić nierealizowanie zadań, o których mowa w art. 6 i 7 ust. 2 i art. 9 ust 1 ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (tekst jedn. Dz.U.2006.97.674 z późn. zm.).

To, że kilka uczennic zaszło w ciążę nie oznacza, że szkoła nie realizuje celów statutowych, zwłaszcza, że nieprawdziwe jest twierdzenie, że uczennice zaszły w ciążę podczas orgii, które odbywały się w szkole.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 12 ustawy z 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U.1984.5.24 z późn. zm.).

Pozwani nie podali źródła informacji, dlatego też zgodnie z art. 12 ust 1 pkt. 1 prawa prasowego ciążył na autorach publikacji obowiązek sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości. Nie zachował autor publikacji szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych już choćby, dlatego że na podstawie rozmów z uczennicami z innej szkoły (w O.) napisał, że w Gimnazjum nr 2 w O. odbywały się orgie.

Sąd Apelacyjny, w składzie orzekającym podziela te poglądy doktryny i orzecznictwa, które wskazują na zgodne z prawem jest działanie dziennikarza wtedy, gdy realizuje on zadania postawione przed prasą, występując w obronie społecznie uzasadnionego interesu przy jednoczesnym spełnieniu obowiązków wynikających z prawa prasowego, – czyli z zachowaniem zasad staranności i rzetelności przy ustalaniu faktów i sprawdzaniu ich prawdziwości.

Obowiązkiem dziennikarza jest weryfikacja uzyskanych informacji pod kątem ich zgodności z prawdą. Autor publikacji oparł się na relacjach osób anonimowych. Niepoparte dowodami są twierdzenia pozwanych, że jeden z informatorów to osoba godna zaufania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że szczególna staranność i rzetelność dziennikarza, jeśli informacja nie pochodzi od osoby będącej autorytetem w danej sprawie bądź od osoby należącej do kręgu osób publicznego zaufania - powinna obligować go do sprawdzenia jej za pomocą innych dostępnych źródeł oraz umożliwienia osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji tak, aby dochować zasadzie bezstronnego i obiektywnego przedstawienia wszystkich okoliczności (uzasadnienie, powołanej przez pozwanych w apelacji, uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSN 2005, nr 7-8, poz. 114).

Szczególna staranność i rzetelność dziennikarza powinna obligować go do sprawdzenia informacji za pomocą innych dostępnych źródeł oraz umożliwienia osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji, tak, aby dochować zasadzie bezstronnego i obiektywnego przedstawienia wszystkich okoliczności. Nie może odnieść skutku powoływanie się na wypowiedzi rzecznika Policji i Prokuratora, ponieważ nie wynikają z tych wypowiedzi informacje o toczącym się postępowaniu karnym, czy też orgiach odbywających się w szkole.

Nie udowodnili pozwani, że autorzy obu publikacji opierali się na istniejących i wiarygodnych źródłach. Nie udowodnili, więc pozwani, iż przy zbieraniu materiałów dziennikarz dążył do ustalenia prawdy.

Nie podziela Sąd Apelacyjny zarzutu naruszenia art. 38 prawa prasowego.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 2 lutego 2010 I CSK 11/10 LEX nr 737365 „ Redaktor naczelny, ze względu na posiadany zakres kompetencji, jest osobą, która spowodowała opublikowanie materiału prasowego. Konsekwencją ustalenia faktycznego wynikającego z tego domniemania jest zastosowanie art. 38 ust. 1 oraz art. 37 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe wobec redaktora naczelnego z chwili publikacji materiału prasowego”.

Jednocześnie wskazał Sąd Najwyższy, że „Zastosowanie domniemania faktycznego, konstruowanego przy uwzględnieniu art. 7 ust. 2 pkt 7 oraz art. 25 ust. 1 i 4, a nie art. 38 ust. 1 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe nie oznacza bezgranicznej odpowiedzialności redaktora naczelnego. Możliwe jest bowiem podważenie wniosków wynikających z takiego domniemania faktycznego poprzez wykazanie okoliczności wykluczających wpływ redaktora naczelnego na publikację określonego materiału prasowego, np. z powodu choroby, nieobecności, określonego podziału obowiązków wewnątrz redakcji”.

Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, zgodnie z art. 25 ust. 4 prawa prasowego redaktor naczelny odpowiada za treść przygotowywanych przez redakcję materiałów prasowych. Podziela Sąd Apelacyjny stanowisko Sądu Okręgowego, iż powołanie redaktora prowadzącego nie zwalnia redaktora naczelnego od odpowiedzialności za zawartość pisma.

Nie wymaga dowodu, jako fakt powszechnie znany (art. 228 k.p.c.), iż dziennik (...) stanowi typ gazety bulwarowej (tabloid), skierowanej do rzesz mało wymagających czytelników. Jest to gazeta zajmująca się głównie sensacjami i plotkami. Zważywszy na to, że będące przedmiotem sporu publikacje, w części dotyczącej Gimnazjum nr 2 zawierają sensacyjne, ale nieodpowiadające prawdzie informacje, zasadnie uznał Sąd Okręgowy, iż redaktor naczelny pisma odpowiada za sporne publikacje w sposób oczywisty, gdyż ich charakter związany z profilem gazety. Zakres przyznanych na mocy prawa prasowego kompetencji redaktora naczelnego (art. 25 ust. 1 prawa prasowego) i obciążenie go odpowiedzialnością za wszystkie materiały prasowe dopuszczone do publikacji (art. 25 ust. 4 prawa prasowego) przemawia za ustaleniem, że redaktor naczelny decydował (współdecydował) o publikacji materiału prasowego. W związku z tym nie ma podstaw do oddalenia powództwa wobec redaktora naczelnego na tej podstawie, iż jak wynika z zeznań świadka J. D. to redaktor prowadzący wydanie akceptował artykuły, gdyż akceptacja ta jest wynikiem charakteru gazety, za który odpowiada redaktor naczelny.

Brak jest podstaw do przyjęcia tezy pozwanych, iż nakazanie umieszczenia oświadczenia zwalnia ich od zapłaty odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Wprost z art. 448 k.c. wynika, że sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Wobec tego, że pozwany można przypisać winę, zasadnym było zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia.

Na okoliczność doznanej przez powódkę krzywdy Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z przesłuchania stron (z ograniczeniem do strony powodowej). Zeznania burmistrza O. w tej części, co wskazano wyżej, zasadnie uznał Sąd Okręgowy za wiarygodne. Oczywistym jest, że powoływane w artykułach nieprawdziwe informacje naruszają renomę gminy.

Zasadna, jest jak wskazano wyżej apelacja w części, w jakiej kwestionuje wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia.

Niewątpliwie zadośćuczynienie ma między innymi charakter kompensacyjny, a jego wysokość nie może mieć charakteru symbolicznego, lecz odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy. Wprawdzie ustalenie adekwatnej wysokości zadośćuczynienia pozostawione jest swobodnemu uznaniu sędziowskiemu, to kwota 200 000 zł nie jest zdaniem Sądu Apelacyjnego adekwatna i odpowiednia do rozmiaru i skutków doznanej krzywdy.

Podzielić należy stanowisko pozwanych, iż zasądzone zadośćuczynienie odbiega wysokością od kwot zasądzanych na przez osób fizycznych, jest wygórowane, nieadekwatne do rozmiaru doznanej krzywdy i negatywnych konsekwencji dla powódki.

Trafnie również wskazują pozwani, iż przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nie ma pierwszorzędного znaczenia sytuacja finansowa pozwanej spółki, a zadośćuczynienie w systemie polskiego prawa ma przede wszystkim pełnić funkcję kompensacyjną nie zaś penalizacyjną.

Z tych względów Sąd Apelacyjny zmienił w tej części zaskarżony wyrok, uznając, że adekwatna do stopnia krzywdy i odpowiednia tytułem zadośćuczynienia jest kwota 100 000 zł.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

O kosztach procesu, wobec częściowego uwzględnienia apelacji, orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.